...anno

St. H. K. W.

Stachotki Stanisława, kol. większego: Threny żałosne przy smutnym pogrzebowym akcie Zuzanny Mucharskiej.

THRENY
ZAŁOSNE
Przy
Smutnym Pogrzebowym Akćie,
Wielkich Cnot Mátrony pobożnie zmárley
IEY MOSCI PANIEY,
ZVZANNY
MVCHARSKIEY
Sławney niegdy Pámięći, Przezacnych Rodźicow
P. WINCENTEGO SCHILDERA,
Y PANIEY.
IVSTINY TEMBERKOWEY
Vkocháney Corki.
Dożywotnego záś Przyiaćielá
I. M. P. PIOTRA
MVCHARSKIEGO
Filozophiey y Medicyny Doktorá, w Sławney Akádemiey Krákowskiey Professorá, I. K. M. Phizyká.
Od iednego z życzliwych Przyiaćioł St. Sl. K. W.
ná oświádczęnie Kondolenciey prostym na pręcce wyrażone Rytmem, á Pozostáłey Krwi
ná vtulęnie serdecznego żalu
OFIAROWANE.
W Kośćiele Fárnym Krákowskim, v Pánney Máryey w Rynku. Roku Páńskiego, 1659. Dniá 10. Máiá.

W Krák: v Wdowy y Dźiedźic: Fránćiszká Cezárego I. K. M. Typ.

THRENY ZAŁOSNE.

WŁyncie żáłobnym pedem łzy rzewliwe/
Zerwieyćie zoczu vpuſty płáczliwe/
Záleyćie/ ktore nam świat zepſowáły/
Smiertelne wáły.

Mieyſce geſtymi też náßych Kroplami
Obfituiące/ Ocean nurtámi/
Ktore śmiertelną Párká roſą kropi/
Niechay zátopi:

Pełna lámentow Muzo/ gorzkiey ſyta
Zołci/ ná ſercu twym troſká wyryta/
Już porzuć lutnią/ nie biy w złote ſtrony/
Phoebus zrániony.

Pomniß iákoś ty żáloſne śpiewáłá/
Threny/ Kuſtoſza gdy bladą śmierć bráłá
IAROSŁAWSKIEGO Prálatá zacnego/
Y vczonego.

Lámenty znowu ſtroiłáś rzewliwe/
Wzrußáłáś ſercá Krewnych fráſobliwe/
Przypomináiąc co Párká zrobiłá/
Gdy dom złupiłá

Zacny SCHILDEROW, wziąwßy prętko z świátá
LVDWIKA, dźiatki/ Małżonkę/ iák ſtrátá
Znáczna ſie ſtáłá! gdy czeſto wyrywa/
Láchesis mściwa.

Teraz Przyſtoyną Mátronę w tym roku
Bierze/ łzy hoyne z ſerdecznego ſtoku
Porußa/ śliczne SCHILDEROW promienie/
Pędzi w ſwe ćienie.

Kátáfálk ſuknem żáłobnym okrywa/
Ozdobę Miáſtu Krákuſá wyrywa/
Płaczą Synowie/ płaczą Przyiáćiele/
Ják ſmutku wiele.

Małżonká zmyſły ćiezka żáłość piecze/
A ſmutną dußę/ boleśći miecz śiecze
Corki CNEY ANNY, gdy Mátkę kochąną/
Od Bogá dáną

Strácilá

Strácilá pretko / ktora w iey młodośći
Byłá obrázem żywym pobożnośći /
Wzorem Cnot wßelkich / ſkromnośći przykłádem /
Szłá Przodkow ſládem.
Przenika ćięßki żal twoie wnetrznośći /
Już Máćierzyńſkiey zgáſł ogień miłośći /
Czeſto przez oczy wyrzuca ſtrumienie
Sercá weſtchnienie.
Madra ZVZANNO Obráźie wyryty
Rodźicow / teraz od śmierći żákryty /
Już śliczność twoiá iáko kwiatek ginie /
Gdy z woda płynie.
Západaß Słońce w podźiemne ćiemnośći /
A ná nas pátrzyß z Pálácow wiecznośći /
Pieknie tu Słońce w tym Mieśćie świciło /
Y záwße miło.
Nie ták z gornego Theſſáliey Kráiu /
Albo z págorkow Awenteyſkich gáiu /
Moca Phœbowa párá wypußczona
Bywa zniżczona.
Ják predko promien z tey náßey Kráiny
Wynieśion wzgore poßedł ná świát inny /
Tám gdźie z Swietemi pobożni wiekuia /
Z Bogiem kroluia.
Czemu ták predko z świátá vſtapiłáś?
Gdy lat piećdźieśiat cztery odpráwiłáś /
Kwapiß ſie od nas Mártho prácowita /
Ey kto ćie chwyta!
Niezbedna Párká wßytko to ſpráwiłá /
Że ćie ták predko żyćia pozbáwiłá /
Zadáłá wßytkim nieznośne kłopoty /
Czuia śieroty.
Zyćie iey ſkromne / pieknymi cnotámi
Obfitowáło / iáſne kleynotámi
Ludzkośći / ſławy / pełne wſtydliwośći /
Y pobożnośći.
Wßytkie ozdoby iuż ſie zámykáia /
Lecz Miáſtu twoie Cnoty wynikáia /
ZVZANNO perło Krákowſkiey Korony /
Idźieß ná throny.

Lecz Sławá twoiá iák roża kwitnieie/
Jáko Kárbunkuł Pobożnośc iaśnieie/
Wleciáłá w niebo Cnotá w twoich zbiorách/
Ná złotych piorách.
Kto może twoie wychwalić Osobe/
Okryśláć wierßem prześwitna ozdobe/
Szlaś zá Przodkámi Pobożnemi śladem/
Z Pięknym Przykłádem.
Opußczas zacna Málżonká Mátrono/
Niedbaß ná Syny czy ćie snem zmorzono
Twárdym: trzydźieśći ośm lat tyloś żyłá/
Z Máłżonkiem byłá.
Nárzeka ná śmierć Syn/ X. LVDWIK twoie/
Z ktorego oczu hoyne płynie zdroie/
IANA Medyká serce gdźieß omdlewa/
A żal dogrzewa.
Zacna SLESZKOWSKA Coro vkochána/
Poßłá od ćiebie rádość pożadána/
Tylo zostáło serdeczne westchnienie/
Zal/ też strumienie.
Boleie kedyś serce SLESZKOWSIEGO,
Cnego Medyká/ Ráyce Krákowskiego/
Serce częstokroć prorokiem wiec bywa/
Znagłá omdlewa.
Niech ida z sercá nurty poruszone/
Zalem płáczliwym/ niechay osußone/
Nie znáia długo wesołey pogody/
Náße iágody.
Nas Cna MVCHARSKA świátu zostáwuießz/
Pretko w tak máłey nam łotce przodkuießz.
Wpadaß zochota w gmáchy Naywyżßego/
Smieiąc sie z wßytkich życia odmiennego.
Dość iuż lámentow/ dość y nárzekánia/
Dość też wylanych y ćiezkiego łkánia.
Niechay w Mármurze/ nim do grobu złożą
Ciáło/ wydrożą:

Tu ZVZANNA MVCHARSKA, Rostropna Mátroná,
Z Rodźicow Schilderowná, snem śmierći zmorzona,
Ktoby się pytał o niey? dáie znáć o sobie,
Duch w Niebie, kośći tylo złożone w tym grobie.